

Poznań, 1 lutego. Gruntowne i wszechstronne poznanie dziejów własnych, było i będzie zawdy dla każdego narodu jednym z pierwszych warunków mądrości, a więc także rozwoju, naprawy lub odrodzenia. Podstawą znowu takiej znajomości dziejów, jest jak największa liczba autentycznych i wiarygodnych materiałów źródłowych. Na nich tylko, nie na własnych fantazjach i mniej lub więcej genialnych domysłach się opierając, mogą progmatyczni dziejopisarze zestawiać taki obraz historyczny, jakiego dla nauki i pożytku narodu potrzeba, to jest obraz rzetelny i prawdziwy, chociażby nawet miał być niepochlebnym. Dla tego ze szczególną witamy skwapliwość i pociechę, wszelkie wydawnictwa nieznanych lub mniej znanych materiałów źródłowych do dziejów polskich, mianowicie skoro są tej wagi, donośności, rozmiarów i umiejętności wartości, jak np. Dzielnickiego *Lites ac res gestae Cruciferorum*, księdza Theinera *Zbiór dokumentów historycznych do historii polskiej* ośmioro, albo świeżo przez nas tu wspomniany *Recueil des traités, et actes diplomatiques concernant la Pologne*, hr. Angeberga.

Otóż o nowym, nader ciekawym przychodzi nam dziś wspomnieć wydawnictwie na owym polu źródłowych świadectw historycznych. Mamy na myśli wyszłą w końcu roku zeszłego w Lipsku, w księgarni zagranicznej, książkę pod tytułem: *Materialien zur Geschichte polnischer Landestheile unter preussischer Verwaltung*. Nach authentischen Quellen und Darstellungen preussischer Beamten u. deutscher Geschichtsforscher. Erstes Heft. Aeltere Zeit bis zum Frieden von Tilsit, 1807. (Materiały do historii polskich krajów pod rządami pruskimi. Wedle autentycznych źródeł oraz relacji pruskich urzędników i niemieckich dziejopisarzy. Poszyt pierwszy. Dawniejsze czasy do pokoju tylżyckiego, 1807.) Z krótkiej przedmowy dowiadujemy się, że bezimienny wydawca przygotował już drugi poszyt do druku. Mamy tu więc przed sobą zbiór materiałów z jednej tylko dzielnicy dziejów polskich, a w tak ograniczonej dzielnicy, jeden dopiero, początkowy okres. Jeżeli wszelako zestawione w obecnym poszycie materiały licznymi i wszechstronnymi nazwać nie można, natomiast imk zaiste nie odmówi przymiotnika uczących i ciekawych, że z niemieckich wyłącznie czerpane są źródła, o stronie nieprzekształcanie prawdy historycznej w myśl polską, pomówić jest trudno. Mimo to są one nieraz tak ciekawe i charakterystyczne, że dla wielu względów przestaniemy tu na krótko wskazać treść. Książka zaczyna się od rozdziału: „Niemieckie kolonizacje w W. Księstwie Poznańskim od najdawniejszych czasów aż do pierwszego podziału Polski w roku 1772.“ Przychodzi potem rozdział obejmujący różne zajęcia przed pierwszym podziałem Polski w r. 1772, jak np. Fryderyk II obronę polskiego liberum veto, Lynara projekt podziału Polski, Książę Henryk w Petersburgu, Tajne przygotowania Fryderyka II do zajęcia Prus Zachodnich i okręgu nadnotecznego, Reskrypt Fryderyka II zalecający poufnie, aby podmawiać wojewodów i starostów do odmówienia przysięgi homażnej, bo wtedy będzie można wiać ich województwa i starostwa natychmiast pod sekwestr, itp. Następuje rozdział zawierający dokumenta, które cechują usposobienie Fryderyka II dla Polaków. Idzie dalej rozdział: „Zapewnienia przyjaźni i chęci pokoju ze strony Fryderyka Wilhelma II.“ Mieści się tu naprzód długi szereg odnośnych not dyplomatycznych, traktatów i publicznych dokumentów, powtórne obszernie bardzo wyjątki z różnych patentów królewskich, oraz instrukcyi w przedmiocie administracyi starostw, konfiskaty dóbr duchownych w krajach przyłączonych świeżo od Polski do Prus, itd. Poszyt kończy się na rozdziale: „Niemieckie kolonizacje w W. Księstwie Poznańskim od pierwszego podziału Polski aż do czasów napoleońskich (1772—1806).“ Rozdział ten znowu rozpadła się na trzy podziały następujące: 1) Kolonizacje szlacheckie i wielkich właścicieli ziemskich, czyli czarny rejestr, sporządzony w r. 1801 przez więźnia stanu, v. Helda, osadzonego w berlińskiej Hausvogtei. Czarny ten rejestr niczem innem nie jest, jak ogólnym wykazem polskich niegdyś dóbr koronnych i duchownych, które w tak zwanych Prusiech Południowych, w latach 1794—1798, rząd pruski różnym osobom dobrze u dworu zapisanym rozdarował. Do tego „czarnego rejestru“ dodany jest wstępny komentarz wydawcy i kilka téżże materyi dotyczących urzędowych reskryptów. 2) Kolonizacje chłopów i rzemieślników. 3) Kolonizacje niemieckich urzędników i notariuszów. Na paru końcowych kartkach niniejszego pierwszego poszytu mieszczą się „Dodatki“, gdzie spotykamy wyjątki z mów sejmowych p. Bonina i p. Niegolewskiego w przedmiocie kolonizacyi niemieckiej w Poznańskim, oraz wyjątek z jakiegoś rozprawy Zerboniego w téżże materyi.

N. Pan raczył nadać pozasłużbowemu inspektorowi lasów Błażskiemu w Chojnicach w kwidzińskim obwodzie rejencyjnym i dyrektorowi gimnazjum św. Elżbiety w Wrocławiu, profesorowi d. Karłowowi Rudolfowi Fickertowi, order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy.

Berlin, 31 stycznia. Komisya izby panów, która roztrząsała projekt do prawa, tyczący się zmiany i uzupełnienia postanowień prawa o obowiązku służenia w wojsku z dnia 3 września 1814 r., wniosła jednogłośnie, ażeby izba uchwaliła przyjęcie nowego projektu do prawa bez zmiany.

— Wczoraj dany był świetny bal na zamku królewskim, na który przeszło 1400 osób zaproszono.

— Byłego ministra sprawiedliwości Simsona wybrano przewodniczącym w koncesyi wyznaczonyj do przejrzenia projektu do prawa tyczącego się odpowiedzialności ministrów. Przewodniczącym w komisji rozbiierającej ordynacyę powiatową został hr. Arnim-Boytenburg.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 29 stycznia. Jak słyhać, mianowano prezydentem miasta Warszawy w miejsce Andraulta dotychczasowego naczelnika powiatu włocławskiego, Woyde, syna prezydenta miasta Warszawy przed wybuchem rewolucyi w roku 1830. Ogłoszenie urzędowe tej nominacyi lada dzień się pojawi.

— Tutejsze dzienniki donoszą, że projekt do prawa o czynszowaniu z urzędu, wniesionym został przez radę administracyjną do rady stanu Królestwa. Skład wydziału skarbowo-administracyjnego przygotował mającego projekt nadmieniony do przedstawienia ogólnemu zebraniu rady stanu, powiększonym został dla rozbioru tak ważnego przedmiotu powołaniem do wydziału z rozkazu cesarskiego członków rady stanu: Zaszczyńskiego, Aleksandra Ostrowskiego i Dominika Dziewanowskiego. Stałymi członkami, w wydziale skarbowo-administracyjnym na rok bieżący są członkowie rady: Bagiewski, Dekuciński i Władysław Gruszecki.

— Piszą ztąd do Czasu pomiędzy innemi: U nas spokojnie i z nadzieją patrzą w przyszłość. Pomimo aresztowań i deportacyi, nikt nie traci ducha. Postępowanie policyjno-wojskowych władz rosyjskich zwiększa coraz bardziej i rozpowszechnia niezadowolnienie. Niedawno w 8ym numerze więźnia ratuszowego, gdzie za służbowe przewinienia siedzą milicyanci i inni wojskowi, słydziliśmy przez kraty śpiew „Boże coś Polskę.“ Dozorca wpadł i pobił biednych więźniów, ale zapewne nie dał im przez bicie miłości istniejącego porządku. Jenerał gubernator Kryżanowskiej, który się chwali, iż wszystko robić może i wszystko mu wolno, wyrzucił oberpolicmajstrów Piłsudzkich, iż milicya nie pełni gorliwie swój powinności, że mało osób aresztuje. „Nie się w mieście nie robi, panuje porządek, spokojność i nie ma za co aresztować“, odrzekł jenerał Piłsudski. „Od czego stan obłączenia, odparł Kryżanowskiej, pan nie rozumiesz swoich obowiązków... Należy dać go ludziom uczuć.“ Takie to instrukcyje daje podwładnym wszechmoey gubernator wojenny. Jakże się tu dziwić, że nie mogą wzbudzić ci panowie zadowolnienia, że są opuszczani, że sami siebie zdradzają i kompromitują. Dziwne to zaprawdę i wątpliwe położenie rządu, w obec takich instrukcyi i takich jak p. Kryżanowskiej i Roznow urzędników. Zasłepienie tych wyższych dygnitarzy rosyjskich nie ma granic; jeden za drugim dąży do honorów i pieniędzy za odznaczenie się w przesławowaniu. Jenerał Lüders, znowu otrzymawszy świeżo donacyę w Polsce, obojętnie na wszystko patrzy, dobrze się bawi i od wszystkiego odsuwa się, nie wiele dbając o rządy i sądy, które oddał swym podwładnym. Umieją podwładni skorzystać z takiego usposobienia namiestnika i całą ręką robią majątki a potęgują nadużycia i anarchię. Niedawno np. na ulicy Żabięj żandarm Wrześniowski, syn smutnie znanego majora żandarmów, aresztował młodego człowieka za krzywe spojrzenie, i za to zostanie niezawodnie awansowanym. Ubiór, spojrzenie, fizyognomia, wszystko jest przestępstwem politycznym i na to wszystko znajdują się karzące paragrafy w kodeksie wojennym. W obec tego co się dzieje, ci nawet którzy mieli interes przemawiać za rządem, coraz częściej dają się słyszeć z przeciwną opinią i sami mówią, iż rząd taki, jakim jest rosyjski w Polsce niemożliwy i nigdy sobie rady nie da. Podzielamy najzupełniej tę opinią, gdyż widzimy, iż skuteczniej dolki pod sobą kopie od najzaciętszych agitatorów. — Ks. Feliński oczekiwany jest w Warszawie d. 2 lutego.

Tenże dziennik donosi: W prowincjach zabranych, na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie silniejszego jeszcze narodowość polska doznaje ucisku niżli w Kongresówce. Tak zwane sądy policyjne niedawno ustanowione w skutku znanych cytelnikom naszym ukazów, nakładają kontrybucye i kary po 50 rs. i więcej na noszącego najmniejszą oznakę narodową, a nawet oznakę żaloby. Komisye śledcze w Zytomierzu, w Kijowie, w Bałcie, w Kownie, w Wilnie, w Mińsku, prowadzą w tajemnicy inkwizycyę z mnóstwa uwięzionych; niektórych puszczają, innych również niewinnych dręczą miesiącami w więzieniu; sądy wojenne skazują na wygnanie lub w żołdacy; wielu obywateli i młodzieży wywieziono w głąb Rosyi. W Kijowie z 65 aresztowanych uczniów, wielu wypuszczono, lecz reszta trzymana jest jeszcze w więzieniu. Zarząd policyjno-wojskowy nie zaniedbuje tam także używać środków prawdziwie rewolucyjnych, burzyć i dzielić społeczność, wywoływać nienawiść jednej klasy ludności przeciwko drugiej, aby tylko tę społeczność osłabić, narodowość zgniebić i łatwiej panować. Właściciele ziemskich na Ukrainie naprzykład straszą rzezią i ruchami socyalnymi.

— Piszą do Gazety Warszawskiej, iż projekt kolei żelaznej z Piotrkowa na Opoczno, Kielce do Sandomierza, o którym wspominaliśmy w jednym z poprzednich numerów Dziennika, zajął uwagę krajowych inżynierów i rozbiierany jest wszechstronnie z całą sumiennością w ich gronach. Zajęcie się już teraz tym projektem, chociażby okoliczności nie dozwoliły na natychmiastowe jego wykonanie, uważamy za rzecz bardzo pożyteczną, przygotowuje to bowiem opinią, obznajmi ją

z przedmiotem, oraz wywoła wszystkie za i przeciw, na czem tylko zyskać może dojrzałość, pewność samego przedsięwzięcia. Zajmujący się przeprowadzeniem tego projektu, istotnie pożytecznego dla kraju, wskazują naprzód linią Piotrkowsko-Sandomierską, jako ważny łącznik między naszymi drogami żelaznymi a kolejami Wschodnio-galicyskimi i Kijowsko-Odeskimi. Jak na teraz, względ ten jest nie wielkiej wagi, większa bowiem część linii, do połączenia których służyć ma kolej Piotrkowsko-Sandomierska, jeszcze wcale nie istnieje: koleje Ukrainie, a główna Kijowsko-Odeska nie wyszły dotąd ze sfer projektów, a i galicyjskim bardzo dużo nie dostaje. W przyszłości jednak, gdy drogi te będą już w pełnym rozwoju, łącznik zbliżający koleje północnej części kontynentu europejskiego z południowo-wschodnimi, może stać się nader ważnym, jeżeli go tylko jaka linia, n. p. Berdyczowska, nie uprzędzi. W układzie bowiem dróg żelaznych nie można zapominać, iż jedne linie neutralizują częstokroć korzyści drugich, w podobnych lub zbliżonych biegnących kierunkach.

Ważniejszym dla nas i na korzyść w mowie będącego projektu wypadającym argumentem jest ta okoliczność, iż linia Piotrkowsko-Sandomierska, sama w sobie uważana, jest w stanie się utrzymać i odpowiednie przynieść procenta. Kolej Piotrkowsko-Sandomierska przecięłaby najważniejsze zakłady hutnicze kraju naszego i połączyłaby dwa okręgi górnicze, Wschodni z Zachodnim. Z połączenia tego wynikłaby ta nie mała korzyść, że obfite pokłady rudy żelaznej okręgu Wschodniego mogłyby być przetapiane na węglu kamiennym, którego bogate kopalnie posiada okręg Zachodni a mianowicie okolice Dąbrowy. Do prowadzenia hut w okręgu Wschodnim co raz to trudniej o drzewo, a dostarczanie samego węgla kolejną żelazną, oraz rozwożenie żelaza i wyrobów żelaznych w różne okolice kraju, przeciętą już trzema liniami dróg żelaznych, dostatecznieby zatrudniło kolej Piotrkowsko-Sandomierską, tak że ruch wywołany tym sposobem, opłaciłby summy na budowę użyte. Nie potrzebujemy dowodzić jak potężnie kolej ta wpłynęłaby na rozwój górnictwa krajowego, jakby podniosła eksploatacyę żelaza, jak dozwoliłaby się rozwinąć kopalniom węgla kamiennego, który prócz użycia hutniczego, znalazłby w Sandomierskich i Opatowskich okolicach, ogółonych z lasów, nie mały pokup na potrzeby domowe. Dziś węgiel ten prowadzony zwykłą drogą wypada za kosztownie. Sprowadzanie wapna i gipsu mogłoby także przyłożyć się do zapewnienia kolei ruchu, a krajowemu budownictwu uczynionoby przez to nie małą przysługę, dostawiając na targi dość poszukiwane produktu po cenach stosunkowo niskich. Za to nie możemy dzieł nadziei, aby handel zbożowy górnej Wisły zbyt znacznie skorzystał na nowej drodze żelaznej. Zwolennicy tej linii utrzymują, iż kolej Piotrkowsko-Sandomierska, po ukończeniu Łowicko-Bydgoskiej, połączy bezpośrednio dwa zbożowe porty nadrzeczne: Sandomierz i Zawichost z Gdańskiem, a tym sposobem produktu rolnicze, bez względu na stan żeglugi, będą mogły zdążyć do naturalnego, swego portu. W tym względzie zrobić musimy uwagę, iż produktu rolnicze, przy bardzo niskich opłatach frachtowych na kolejach żelaznych, wtedy tylko temi drogami mogą być prowadzone, gdy ceny stoją bardzo wysoko a przesyłka odbywa się w małych partjach. Trudno zaś przypuścić, aby kolej tak znacznej długości jak od Sandomierza do Gdańska, mogła rywalizować z niezbyt nawet dogodną żegluga wodną, będącą najtańszym transportem dla produktów rolnych, posiadających względnie małą wartość w stosunku do wielkiej wagi i objętości. Przykład rzeki Odry i kolei do Szczecina biegnących nie pozwala w tym względzie żadnych złudzeń, a pamiętać przecież trzeba, iż Szczecin względem swych kolei daleko jest korzystnie położony, niż Gdańsk względem tak długiej, bo Sandomierza sięgającej linii. Na transport towarów potrzebnych dla konsumpcyi Sandomierskiej i okolic, projektujący drogę nie wiele liczą i bardzo słusznie, transport bowiem towarów odbywa się obecnie na kołach, od bliskiej granicy przez Michałowice, po trakcie krakowskim i dość skutecznie może konkurować z koleją, z odległych stron towary sprowadzającą. Lecz przy rozwinięciu się linii Ukrainie, droga Piotrkowsko-Sandomierska, jako łącznik, oddać może pod względem transportu towarów, mianowicie zaś krajowych wyrobów, niezmierną usługę. Wtedy to wyroby bawelniane, wełniane, towary kolonialne, narzędzia i maszyny rolnicze z naszych fabryk, żelazo i cynk znalazłoby dla siebie ogromny kilkunastu milionami zaludniony targ na Ukrainie i w Nowo-Rosyi.

— Przy trwającym dotąd abonamencie na przedstawienia w wielkim teatrze, otwartym zostaje 2gi abonament, poczynając od włącznie 1 lutego r. b. Abonament obecny oznaczony będzie w afiszach 1szy abonament, a abonament od 1 lutego r. b. 2gi abonament. Przedstawienia na abonament 1szy i 2gi na przemian po sobie następować będą. Abonenci tylko z numeru swego abonamentu korzystają. Dni niedzielne wyłączają się od abonamentu.

ROSYA.

Petersburg, 31 stycznia. Połnocna Poczta stwierdza wiadomość o objawach ogólnego niezadowolnienia, rozlicznych obaw i niecierpliwości, i podaje jako przyczynę emancypacyę chłopów i zmiany stosunków kredytowych. Niezadowolnienie szlachty pochodzi najwięcej ztąd, że chłop niepunktualnie wypełniają swoje powinności. Rząd zaręczył, że to przeprowadzi i że dotrzyma słowa. Do tego wszystkiego potrzeba naturalnie czasu; szlachta zaś powinna się zdecydować

i dopomagać rządowi do wypełnienia zamierzonych celów, które się dopiero dopną przy ukończeniu całego dzieła emancypacji. Rząd życzy sobie rozszerzyć udział mieszkańców w administracji, a zależy tylko od szlachty ulżyć rządowi w jego dążnościach lub takowe wstrzymać.

— Gazeta Rewelska donosi z Helginsforsu, pod datą 23 grudnia (v. s.), co następuje: Cesarz powierzył znowu cenzurę dzienników i pism peryodycznych, wychodzących w wielkiem księstwie Finlandzkiem, wyższemu zarządowi cenzury, który składać się będzie z osób posiadających zaufanie i podlegać bezpośredniej władzy generała-gubernatora. Upoważnienie, niezbędne do wydawania nowych dzienników, będzie mógł udzielać tylko senat cesarski. Mianowana została jednocześnie komisja, której powierzono rewizję ustawy cenzury, datującej od 14 października 1829 r.

— β Czytamy w Kołokole pomnikowy dokument, a mianowicie urzędowy rozkaz Patkula oberpolimajstra petersburskiego zawierający w sobie wyrok cesarski na studentów zamieszanych w sprawę uniwersytecką, oraz instrukcję jak wyrok ten ma być aplikowany. Podając ciekawy ten akt poniżej, dodając tylko jeszcze musimy, że przeciw temu wyrokowi odzywała się większość w radzie państwa; cesarz jednak poszedł za mniejszością i zatwierdził go.

Rozkaz do petersburskiej policji. Dnia 13 grudnia 1861 r. nr. 347. JCMość przejrzał w radzie ministrów oraz w osobno naznaczonych komisjach przedstawienia o nieporządkach zaszłych między studentami petersburskiego uniwersytetu i innymi osobami, jako też raport ministra sprawiedliwości w tymże przedmiocie, najwyżej rozkazać raczył w d. 4 grudnia. 1) Szlachcica Filistra Orłowa, oraz abiturienta z 1860 r. tutejszego uniwersytetu Michała Pokrowskiego, za wzięcie udziału w nieporządkach studenckich petersburskiego uniwersytetu, zesłać: pierwszego do permskiej, a drugiego do archangielskiej gubernii. 2) Uczniów petersburskiego uniwersytetu: Eugeniusza Michaelisa, Konstantego Hena, Adolfa Gerike, Aleksandra Frenkla i Morka Nowosilickiego, jako przekonanych zeznaniami lub przyznawających się do brania udziału, a okazujących zamiar nieulegania przepisom zwierzchności, wykreślić z uniwersytetu i rozesać w rozmaite powiatowe miasta oddalonych gubernii. 3) Z pomiędzy reszty uczniów petersburskiego uniwersytetu, tych co brali udział w nieporządkach, lecz w czynności których nie dostrzeżono obmyślanego z góry zamiaru sprzeciwiania się rozporządzeniom rządu, uczniów wyższego IV kursu (według załączonej listy nr. 1, razem 32), którzy więc mogli być zapoznać się z obowiązkiem i prawami studentów i powinni byli służyć innym za przykład, wydaląc z uniwersytetu, i tych z pomiędzy nich którzy mają rodziców lub bliskich krewnych odesłać do tychże pod zastrzeżeniem odpowiedzialności za ich dobre prowadzenie się; tych zaś co nie mają ani rodziców ani bliskich krewnych którzyby za ich lojalność zaryzykowali, wysłać w różne powiatowe miasta gubernii wiaickiej, wołogodzkiej i ołoneckiej. Następnie studentom z kursu III, II, I, (według załączonej listy pod nr. 2, 3 i 4, razem 192) dać surowe napomnienie za branie udziału w nieporządkach i wytłumaczyć im zarówno ważność ich przestępstwa jako i stopień kary którejby sądownie ulegli, zresztą z najwyższej łaski przebaczyć i pozwolić w przeciągu dwóch tygodni albo wziąć matrikulę, albo wrócić się do domu; tym zaś którzy mają tu rodziców, bliskich krewnych lub nieruchomą własność, pozwolić zostać się w Petersburgu, lecz pod nadzorem policji, przyczem oświadczyć im, że za najmniejsze naruszenie praw policyjnych będą wysłani do odległej gubernii, co z resztą ma być oznajmione i tym wszystkim, którzy skorzystają z dwutygodniowego terminu. Obok tego wszystkim zabronić odtąd zupełnie noszenia mundurów studenckich, oraz powtórzyć zakaz noszenia tak zwanych narodowych strojów lub innych ogólnych odznak, wyróżniających ich od innych obywateli, z ostrzeżeniem, że policja ma prawo i obowiązek aresztować natychmiast każdego naruszającego te przepisy. 4) Z pomiędzy uchwyconych na zbiegowiskach przed uniwersytetem za nieusłuchanie rozkazu policji by się rozeszli, koleg. sekretarza Michała Ostrowskiego urzędnika kancelarii wojennego ministerium, który okazywał kłamliwy sposób myślenia względem rozporządzeń rządowych, wydaląc ze służby i nie przyjmować go doń więcej, oraz wysłać do rodziny, jeżeli ma rodziców lub krewnych którzyby go wzięli na swą odpowiedzialność. Resztę zaś osób objętych listą nr. 6 (62 razem) wysłać do rodziny, jeżeli mają tu rodziców lub krewnych, którzyby ich na swą odpowiedzialność wzięli. 5) Zamieszanych w tę sprawę: studenta medycy-chirurgicznej akademii Piotra Sobolewa, oraz przybyłego w celu wstąpienia do téż akademii, dawnego studenta moskiewskiego uniwersytetu Mikołaja Limonowa, wysłać: pierwszego do Archangielskiej gdzie jego ojciec przebywa, a drugiego do Ufy. Zawiadamiając petersburską policję o takim najwyższym rozkazie zakomunikowanym mi przez p. petersb. wojennego generała-gubernatora p. d. 6 grudnia za nr. 13.807, oraz załączając tu wspomniane listy pod nr. 1, 2, 3, 4, 6, w których już oznaczono miejsce zamieszkania, polecam pp. przystawom egzekucyjnym: a) Nad osobami wyliczonymi w 1, 2 i 5 punkcie tego rozkazu urządzić surowy nadzór policyjny aż do czasu ich wysłania, przyjmując stosowne środki aby samowolnie z Petersburga nie wyjechali. Osoby następne są uwolnione i oddane krewnym na odpowiedzialność: Orłowa, bratu jego służącemu w departamencie azjatyckim ministerium spraw zagranicznych, oraz tytułowemu radcy baronowi Demitrowi Stuart; sam Orłow będzie mieszkał na Mieszczańskij ulicy, na rogu Grochowej w domu Brunsta, w mieszkaniu Zaleskiego nr. 50. Pokrowski jego ojcu mieszkającemu na rogu Nadiezdrukskiej ulicy i Sapernego percułka, w domu Kokoszkinoj. Frenkla jego ojcu, kupcowi Samuelowi Frenkel, mieszkającemu koło mostu Charłamowa w domu Czysiotkowa nr. 15. Gerikego bratu, dymisjonowanemu porucznikowi Gerike, mieszkającemu w Izmajłowskim pułku (tak się nazywa jedna część miasta w Peters-

burgu, przyp. R. D. P.), na 8 rocie, w domu Daleckiego; Hena, urzędnikowi kancelarii państwa kol. rad. Biełozierskiemu mieszkającemu naprzeciwko Okragłego rynku w domu księcia Oldenburskiego, Nowosilickiego, rad. stanu Trussonowi mieszkającemu na Nowoizakowskiej ulicy we własnym domu; sam zaś Nowosilicki będzie mieszkał na Wasilewskim Ostrowie na 6 linii w domu Kosteroma. b) Wyliczonych pod nr. 1 b. studentów IV kursu zobowiązać by przedstawili poręczycieli (rodziców lub bliskich krewnych) koniecznie w ciągu 2 tygodni licząc od dnia ich uwolnienia t. j. do 20 grudnia, z podpisami na załączonych tu blankietach; tymczasem zaś pilny nad nimi nadzór rozciągnąć, powiedziawszy im, że jeżeli czy wyciągu tego czasu czy później choć najmniej przekroczą przepisy, to ci co w stolicy są zostawieni, będą wysłani do odległych miast. c) Zamieszczone na listach pod nr. 2, 3 i 4 osoby, mające tu rodziców lub bliskich krewnych, oraz nieruchomą własność, zostawić w Petersburgu pod dozorem policji, oznajmiwszy im, że za najmniejsze przekroczenie policyjnych przepisów będą wysłani do odległych miast; co także wszystkim tym ma być oznajmione, którzy skorzystają z dwuniedzielnego terminu do wstąpienia do uniwersytetu lub powrotu do domu; tych zaś z nich którzy nie mają w stolicy ani nieruchomą własność, ani rodziców lub bliskich krewnych, zobowiązać by do 20 grudnia wyjechali koniecznie w okolice gdzie mieszka ich rodzina, czego surowo dopilnować; by zaś nie byli wstrzymywani po drodze, otrzymując odemnie osobne świadectwa. Obok tego wszystkiego, stosownie do najwyższego rozkazu, zabronić odtąd powyżej wspomnianym studentom, noszenia mundurów studenckiego i tak zwaną narodową odzież lub innych jakich znaków wyróżniających ich od reszty obywateli; przyczem wziąć od nich podpisy zobowiązujące, oraz ostrzedz ich, że policja na mocy tegoż najwyższego rozkazu ma prawo i obowiązek aresztować zaraz każdego, kto naruszy te przepisy. d) Wyliczonych pod 4 numerem tego rozkazu i na liście pod nr. 6, odesłać za poręką, jeżeli mają tu rodziców lub bliskich krewnych, którzyby za nich zaryzykowali; inni zaś, stosownie do najwyższego rozkazu mają być wysłani do rodziny. e) Przysłać mi natychmiast według formy powyższych list, imienne spisy: 1) Studentów IV kursu, wytłumaczywszy między innymi, kto z nich nie ma ani krewnych, ani rodziców którzyby ich na odpowiedzialność przyjęli, ponieważ tacy, wedle najwyższego rozkazu mają być wysłani do powiatowych miast wiaickiej, wołogodzkiej i ołoneckiej gubernii. 2) Studentów III, II i I kursu którzy wyrazili życzenie wzięcia matrikuli w ciągu dwóch tygodni lub powrócić do rodziny, kto z nich ma tutaj nieruchomą własność, rodziców lub bliskich krewnych. 3) Kto z pomiędzy wyliczonych do poprzedzającej kategorii pod lit. d ma tutaj rodziców lub krewnych przyjmujących ich na swą odpowiedzialność, a kto z nich niemając takich, powinien być wysłany do rodziny. f) Ponieważ między osobami mającymi być wysłanymi z tutejszej stolicy, mogą się znaleźć takie, które nie mają rodziców i środków do życia u rodziny potrzebują, konieczne, aby im była dana możliwość utrzymania się przez wstąpienie do służby w guberniach, to przedstawić mi jak najprędzej spis ich osobny. g) Oznajmić studentowi Aleksemu Wienieckiemu, który wyraził życzenie przyjąć matrikulę wróciwszy obecnie z urlopu, iż z prośbą swą o danie mu nowego urlopu do kazańskiej gubernii, celem uprządkowania interesów po śmierci swej matki, powinien się udać do zwierzchności uniwersyteckiej, ponieważ winien wziąć matrikulę w ciągu dwóch tygodni. h) Zważając iż wielu zwolnionych z aresztu studentów, jest tak biednych iż nie mają środków sprawienia sobie zaraz koniecznych sukni pospolitego kroju, pozwolić im nosić mundury przez dwa tygodnie, ale ani węgerek, ani konfederatek, których noszenie wedle najwyższego rozkazu im ma być zabronione, czego pilnować aby było wykonane. i) Nadesłać mi osobny spis imion tych b. studentów petersburskiego uniwersytetu, którzy wykreśleni z uniwersytetu za udział w nieporządkach, wyrazili życzenie pojechać do rodziny w Królestwie Polskiem, a nie mają do tego i środków i rzeczywiście znajdują się w przykrym położeniu, oznaczając przytém w spisach w jakich mianowicie guberniach i powiatach są miejsca ich rodziny. k) Jeżeli ktobądź nie znajdzie się w oznaczonym wedle listy miejscu mieszkania, to surowo poszukiwać gdzie jest rzeczywiste miejsce jego pobytu, tudzież wysledzić i tych, których miejsce przebywania nie zamieszczono w listach. (Podpisał) Petersburgski oberpolimajster, generał-adjutant Patkul.

AUSTRIA.

Kraków, 29 stycznia. Za kratką uniwersytetu wywieszono następującą odezwę, którą rektor uniwersytetu na prośbę wielu z pomiędzy młodzieży akademickiej, dbałych o swoje i uniwersytetu imię napisał: „Rektor uniw. Jagiellońskiego do młodzieży akademickiej! Doszły mnie pogłoski o niewłaściwym zachowaniu się niektórych akademików. Wszakże dochodzenia przezemnie zarządzone wykazały, iż między domniemanymi akademikami znajdują się tacy, którzy nie będąc ani zwyczajnymi ani nadzwyczajnymi uczniami uniwersytetu, za takich uchodzą i postępowaniem swoim główny powód do tych pogłosek. Wy sami, panowie, potępiście to postępowanie, narażające waszą cześć akademicką na ubliżające pociski. Przyjmując ten wasz objaw prawości i honorowości akademickiej z zadowoleniem, przestrzegając zarazem życzliwie, byście unikali wszelkich towarzystw mogących skazić godność akademicką. Pod tym względem, panowie, musi być solidarność między wami. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Kraków, 27 stycznia 1862 r. Dietl.“

Lwów, 28 stycznia. Dziennik Polski pisze: Reduty robią dotąd olbrzymie fiasco. Nie mówimy już o pierwszych dwóch, bo te zwykle bywają bardzo złe; a tego roku były zupełnie próżne. Ale na ostatnią środę przedsiębiorca olbrzymie pokładał nadzieje, bo to już reduta trzecia, a pierwsza w sali teatralnej przerobionej na salę balową, która w tém swoim przeobrażeniu przynęca zwykle gości. Lecz tym razem stało się wielkie, ogromne fiasco. Biletów rozsprzedano 40, razem na sali było około 50 osób, a między nimi 7 masek. W przed-

sionku, gdzie składają suknie, było razem zebrawszy 7 pioszczów i jeden szpicrut! Łatwo pojąć humor traktierni-cukiernika, a mianowicie przedsiębiorcy. To też po godzinie mógł już wytrzymać, kazał świece pogasić i niecierpliwym ściskiem swoim jasno oświadczył, że się mogą wynosić, bo dla niego darmo świecić nie myśli. I wynieśli się goście redutowi, pospo- odczarowani. Nie godzi się cieszyć z cudzego nieszczęścia, a téż i my żałujemy przedsiębiorcy, dla tego głównie, że niechcąc tego zrozumieć, jako Polacy, którzy stanowią daleko znacniejszą w mieście większość, nie będą się bawić tego roku. Nie będą niezaprzeczenie, bo nie mogą. Kirem żałobnym okrył nie mogą hulać; a jest to kir, co nie pojedyncze okrył rodzinę ale cały naród polski.

Z tegoż dziennika dowiadujemy się, że grono młodzieży akademickiej zamierzyło urządzić w celu uzyskania znacniejszego zasiłku dla funduszu uczącej się ubogiej młodzieży, teatr amatorski w połączeniu z koncertem, śpiewami i t. d. i w tym celu poczyniono już kroki, dla uzyskania pozwolenia rządowego. Programu jeszcze nie ułożono, bo ma być największa trudność z wyborem sztuki odpowiedniej, w którejby nie było wiele kobiecych, lubo nie wątpimy, że Polki nasze, zawsze chętne do udziału, gdy idzie o sprawę publiczną, i tym razem udział swego nie odmówią.

— Lwowski korespondent do C z a s u pisze o mającej nastąpić restauracji obrazów w kościele farnym w Żółkwi, niegdyś miasta dziedzicznego naszego króla Jana Sobieskiego, co następuje: Jednym z najbogatszych w pamiątki przeszłości naszego kościoła, jest kościół farny w Żółkwi. Przechowuje on groby i pomniki trzech rodzin historycznych, co zasługą, cnotą i bohaterstwem zajęły najświetniejsze na kartach dziejów państwa polskiego polskie miejsce, mianowicie Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich. Znajdują się tutaj marmurowe pomniki Stanisława Żółkiewskiego, w hetmana koron., jego syna i żony, tudzież Daniłowicza, wizerunki społeczne Sobieskich Jakóba i Jana III. Z obrazów najszlachetniejsze są trzy ogromnych rozmiarów, przedstawiające główne zwycięstwa Jana Sobieskiego: pod Chocimem, pod Wiedniem i bitwę pod Polankami, pędzą Altamontego. Kościół ten fundowany przez Stanisława Żółkiewskiego, w hetmana koron., był niegdyś bogato uposażoną kolegiatą. Przeminęły atoli świetne czasy, fundusze usunięto wbrew pierwotnej myśli zmarłych od dawnych fundatorów, kościół z kolegiaty stał się zwykłym probostwem i podupadł. Ucierpiał na tém zarówno pomniki kościelne, bez dostatecznej pieczy rujnowały się dłoń czasu niszczone. Posagom będącym utworami znakomitego dłuta, odtrąconym głowy i ręce, tak że niektóre z tych uszkodzeń tylko z największą trudnością i staraniem naprawić się dadzą. Niemniej ucierpiał obraz. Zawieszony na ścianach przesiąkłych wilgocią, w wielu miejscach zaciekały i przegniwały płótna. Przelaty kilkudziesięciu ówczesne stany galicyjskie zwróciwszy na to uwagę swoje, przeznaczyły pewną sumę na naprawę wspomnianych obrazów. Aliści od owego czasu obrazy te znów w biegu czasu nowym uległy uszkodzeniom. Nowomianowany w roku ubiegłym probosz żółkiewski, ks. Nowakowski, przebiegłszy, z gorliwością jaką mu rzetelną chlubę przynosi, zważając na troskliwość jego o stan poruczonego mu kościoła i restaurowanych w nim zabytków historycznych, zajął się restauracją onych, i natychmiast wziął się do dzieła. Co do restauracji pod względem artystycznym zasięgnął zdania najbłęjszych znawców tutejszych, mianowicie malarza p. Raczynskiego. Koszt całego przedsięwzięcia obliczono na dwadzieścia kilka tysięcy zhr. w. a. Dla uzyskania tej sumy uznano za najkrótszą drogę zwać kraj do spółudziału. Właśnie temi dniami otrzymał już ks. Nowakowski pozwolenie od p. namiestnika na rozpisanie w całym kraju składki na odnowienie kościoła żółkiewskiego i jego pomników. Restauracją dyrygować będzie komitet złożony z dziewięciu obywateli z obwodu żółkiewskiego. Odnowienie obrazów podjął się p. Raczynski co jest rękomią, że rzecz ta dobrze i z wszelką znajomością rzeczy dokonana będzie. W każdym obwodzie będzie mianowany protektor i protektorka fary żółkiewskiej, którzy się zajmą zbieraniem składek. Tyle strat ponieśliśmy i ponosimy z dniem każdym, że coraz więcej musimy cenić wartość każdej pamiątki, nasuwającej nam przed oczy wielkie wzory przeszłości.

Wiedeń, 27 stycznia. Dziś po dłuższej niż miesięcznej przerwie zagajono posiedzenie izby wyższej. Na posiedzeniu tém nie zaszło nic ważnego. Z 13 polskich członków izby tylko 3 było obecnych na posiedzeniu. Izba udzieliła urlop hr. Kazimierzowi Starzeńskiemu i metropolie Jachimowiczowi.

— Gazeta Wiedeńska zamieszcza następujące pismo cesarza do arcyksięcia prezesa rady ministrów: „Kochany królowy arcyksięża Rajnerze! Postanowiłem zwinąć moją kancelaryę marynarki i naczelną komendę marynarki, a najwyższy zarząd spraw mojej marynarki wojennej powierzyć ministerstwu marynarki. Gdy jednak zamianowanie ministra marynarki zachowuję sobie na czas późniejszy, przeto powierzam na teraźniejszemu ministrowi handlu i rolnictwa hrabiemu Wickenburgowi zarząd ministerstwa marynarki. Rozwiązując równocześnie moją kancelaryę marynarki i uwalniając łaskawie mojego brata arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana od kierownictwa dotychczasową naczelną komendę marynarki, mianuję go dowódcą mojej marynarki wojennej i o tém Waszę Mość zawiadamiam.“

— Wiadomość zamieszczona prawie w wszystkich dziennikach europejskich, jakoby arcyksięża austriacki Ferdynand Maksymilian, brat cesarza Franciszka Józefa powołany być miał na tron meksykański, daje tutejszemu korespondentowi do C z a s u pohop do następujących uwag: Pogłoski o powołaniu na tron meksykański arcyks. Ferdynanda Maksymiliana, brata cesarskiego, ożenionego z córką króla Belgów, przybierają coraz większe rozmiary, chociaż trudno powiedzieć, żeby się stały pewniejszymi. Właśnie w Wiedniu, gdzie najlepiej powinniśmy być poinformowani, najmniej o tém wiemy i czujemy wszelkie wiadomości w tym względzie z dzienników francuskich lub północno-niemieckich. Głównie korespondencya Hava s zasila świat europejski temi wiadomościami.

* Logika prawdziwie szczególna. Za to, że ktoś nie ma rodziców i krewnych, więc go ukarać sroży od innych. (Przyp. red. Dzień).

Już zdają, że głównie z Francji o tem się dowiadujemy, można wnosić o znaczeniu tej sprawy, gdyby się miała sprawdzić. Cesarz Napoleon ma być właściwie twórcą i promotorem całego projektu. Miał on zachować mile wspomnienia dla arcyks. Ferdynanda Maksymiliana od owej jeszcze chwili, kiedy arcyksiążę zwiedził Francję przed wojną włoską. Niektórzy łączą sprawę z kwestją włoską, mianowicie z kwestją odstąpienia Weneecji w zamian za tron meksykański. Na tę wiadomość szczególnie się oburzyła tutejsza *Ost-Deutsche Post*, utrzymując, że w takim razie odpowiedź arcyks. Ferdynanda Maksymiliana nie może być inną, jak tylko odmowną. Słychać też równocześnie, że arcyksiążę miał odmówić, i to właśnie, który w tych dniach miał odebrać cesarz Francuzów. Dalej mówią niektórzy, że głównie stronnictwo klerykalne w Meksyku jest za kandydaturą arcyksięcia, i to tak dalece, że ci Meksykanie, którzy tu w ostatnich dniach bawili, mieli się znosić z nuncyuszem i kardynałem Rauscherem. Jeden z tych Meksykanów, dawny minister, miał odejść wczoraj do Tiersztu, a więc po cóż; pytają niektórzy, jeżeli nie po to, aby się widzieć z arcyksięciem? Wreszcie mowa, jak już wiadomo, o traktacie między Francją, Anglią, Hiszpanią i Austrią, który przewiduje tron meksykański arcyks. Ferdynandowi Maksymilianowi. Że zaś Napoleon III tę sprawę tronową popiera, przeto nieuniknioną także pogłoską, że formą, w jakiej Meksyk wprawdzie ma przyjąć tę kandydaturę, będzie *suffrage universel*, głosowanie powszechne...

Tym sposobem, dodają niektórzy, chce imperator Francji nawet dynastję Habsburgów pogodzić z tą najnowszą a najdemokratyczniejszą formą w dziedzinie prawa publicznego. Do tych wszystkich pogłosek dodać mi wypada tę uwagę, zdaje mi się, dosyć ważną w podobnych sprawach dynastycznych, że arcyksiążę Ferdynand Maksymilian mimo kilkoletniego już pożycia małżeńskiego jest dotychczas bezdzietnym. Wątpię, żeby nie zważono na doświadczenie, jakie przedstawia w tym względzie osadzenie na tronie greckim króla Ottona. Co do samego Meksyku, to ciekawe zaiste studjum historyczne, polityczne i statystyczne następuje ten kraj. Rozległość jego podają powszechnie na 40,000 mil. i ludność na 7 milionów w okrągłej liczbie, ale zdaje się, że szczególnie co do rozległości mylą się, bo zapominają, iż niektóre części, prowincje całe odstąpione zostały przed kilku laty stanom zjednoczonym, jak np. Zacatecas, Tehuantepec, Samzra itd. Tehuantepec mianowicie sprzedano za 25 milionów dolarów. Wobec zbliżania i ściślejszego łączenia się ludów świata z jednej strony a wypadków w stanach zjednoczonych północnej Ameryki z drugiej strony, kwestja meksykańska jest w każdym razie jedną z ważniejszych, a to tem więcej, że główną dźwignią, która ułatwia jej rozwiązanie, ma być znowu „przymierze angielsko-francuskie,“ ta próbowana oś większych wypadków politycznych w czasach ostatnich.

FRANCYA.

Paryż, 28 stycznia. W ogłoszonych dyplomatycznych dokumentach, dotyczących się sprawy meksykańskiej, wyklada najpierw rząd francuski wszystkie zażalenia swoje przeciw rządowi meksykańskiemu, dalej oświadcza, że chociaż państwa większe nie mają właściwie zamiaru mieszania się do spraw wewnętrznych Meksyku, to jednakże odmówić nie mogą ludności tego kraju prawa do wybrania sobie takiej formy rządu, która by przedstawiała rękojmią siły i stateczności; dla tego ajenci francuscy mają usiłowaniu takowym nie odmawiać moralnego wsparcia. Dzisiejsza *Patrie* zaręcza, w tonie półrozdowym, że dwór tuileryjski w rzeczy samej zamysła wystąpić z kandydaturą arcyksięcia Maksymiliana, ale tylko wtem, gdy pomyślny skutek wyprawy jenerała Lorencez będzie niewątpliwy i gdy ludność Meksyku w niewątpliwy sposób okaże, iż chce przejść pod rządy cudzoziemskiego księcia. Dotychczas zachodzą tylko poufne pogadanki, z tego powodu, między państwowcami, aby wyrozmieć jakie byłoby usposobienie Austrii, na wypadek gdyby rozpocząć miano urzędowe kroki w tej sprawie. *Patrie* sądzi że depesza telegraficzna wiedeńska, która temi dniami zaprzeczała kandydaturę arcyksięcia, ściągając tylko do kroków urzędowych. Tymczasem *Ost-Deutsche Post* w numerze swoim ostatnim przyznając jako rzeczywistość, że już arcyksięcia na kandydata do tronu meksykańskiego, burza się na tę myśl wielce i odpycha ją jako zastawioną łapkę, jako zniewagę wyrządzoną Austrii, i zaklinając rząd austriacki aby ofiarę taką przyjął z pogardą. Niektóre dzienniki twierdzą że się Francja zobowiązała nie na lat 10, lecz tylko na lat pięć zostawić swoje wojsko w Meksyku, gdyby arcyksiążę przyjął koronę tego kraju; to zdaje się rzeczą pewną, że przygotowania wszelkie już uczyniono w przypuszczeniu, że praca potrwa dwa lata. Jenerał Lorencez podobno wypłynął wczoraj dopiero z Cherburga, ponieważ czekał na przy-

bycie jenerała Alimonte, który ma być pośrednikiem między rządem francuskim, a ludnością meksykańską w sprawie zaprowadzenia rządu monarchicznego, za którym jak słychać, z 21 prowincji meksykańskich oświadczyło się już szesnaście.

— Król bawarski w podróży swęj do Nicei bawił przedwczoraj przez cały dzień w Lyonie.

— Poseł francuski w Pekinie pobierać będzie 120,000 fr. rocznie, będzie miał dwóch sekretarzy, pięciu tłumaczy i dwóch lingwistów. Konsul w Szangai pobierać będzie 50,000 fr., a czterej inni konsulowie w czterech głównych portach, po 30,000 fr.

— Korespondent paryżki *Czasu* taką podaje pod dniem 22 b. m. o chorobie ks. Napoleona wiadomość:

„Od kilku dni książę Napoleon mocno zapadł na zdrowiu. Wrzód w gardle utworzył się, spowodował malignę i zagrażał niebezpieczeństwem. Onegdaj lekarz Ricord przerznął go, i wczoraj polepszenie było widocznem, jednakże obawy przyjaćcieli księcia nie ustały. Cesarz parę razy odwiedził go. Onegdaj zaspokoiwszy się, nie znalazł powodu do odwołania tańcu-jącego wieczoru u cesarżowej. Podobno przed zapadnięciem na zdrowiu, książę wyrzekł się już był myśli wystąpienia z mową przygotowaną do senatu. Dziś choćby trwał w tym zamiarze, nie będzie mógł tak prędko wyzdrowiać, nawet, narazić się na trud długiego użycia głosu. Łatwo więc przewidzieć, że rozprawy nad adresem w senacie będą pozbawione ożywienia, jakie im przeszłoroczne wystąpienie księcia nadało, i że mówcy rządowi będą się mogli zamknąć w dogodnym milczeniu.

SZWECYA I NORWEGIA.

Christiania, 25 stycznia. *Fädrelandet* donosi o wyprawieniu wielkiej uroczystości dnia 13 stycznia, na rzecz unii skandynawskiej w Christyanii. W mowie ściągającej się do Danii nieprzypominano uczcić pamięci zgasyłych a zasłużonych mężów, jakimi byli: jenerał major Fiebiger, profesor Bornemann, aktor Rosenkilde, dyrektor banku Hanzen, koniuszy państwa With i inni. Przemówił następnie najwyższy asesorsadowy pan Motzfeld, jeden z najznakomitszych mężów Norwegii, wyłuszczaając iż bynajmniej nie jest za połączeniem trzech państw północnych, i nie przyczyni się do propozycji stawianych w Rzymie w łonie zgromadzenia artystów skandynawskich podczas świąt Bożego Narodzenia. Na to odpowiadając jeden z przytomnych udowadnia, iż pierwsi obrońcy sprawy skandynawskiej w Danii nie uważali sobie za zadanie połączenia trzech mocarstw w jedno, owszem że sobie zawsze życzyli duńskimi Skandynawczykami pozostać.

WŁOCHY.

Turyń, 29 stycznia. Artykuł wstępny dzisiejszej *Opinion* e zapytuje się, jaki jest sposób zaradczy do zjednoczenia włoskiego dualizmu: W nocie Thouvenela do pana Lavaletta nie mieści się żadna w tym względzie propozycja. Francja mogłaby podać niejeden na to projekt strzedz się jednakowoż będzie, robić jakiegokolwiek przedstawienia stolicy apostolskiej, któreby może odrzucono.

Rzym, 29 stycznia. (Tel.) Zamordowany prezydent sądu cywilnego jest Msgr. Cuiffa. Mordercę, nazwiskiem Sarroni przyaresztowano. Mówią, że papież jest chorym.

TURCJA.

Urzędowy dziennik turecki *Journal de Constantinople* w obszernym artykule przedstawia stan finansowy Turcji dowodzi, że lepszym on jest aniżeli stan finansowy Austrii. Organ rządu tureckiego tak pisze: „Jestto szczególną rzeczą w Europie, że gdy Francja i Anglia udają, iż się przestraszyły przyszłością swoich finansów, która nie jest bynajmniej niepokojącą, za jaką chcą ją poczytać, wiele innych państw znajduje się istotnie w pełnej likwidacji swych długów zaległych i całe muszą się tylko zająć wyszukaniem środków utworzenia nowych źródeł finansowych, koniecznych dla utrzymania w ruchu machiny państwa, a szczególnie dla utrzymania licznej armii... Takie są naprzykład ogromne trudności z którymi walczyć musi obecnie gabinet pp. Schmerlinga i Plenara. Z uwagą przysłuchiwałam się różnym przedstawieniom ministra skarbu, a wszystkie projekta dotąd przedstawione mogą według naszego zdania chwilową tylko przynieść ulgę w położeniu rzeczy... Bogu dzięki, dobrze rozważwszy rzeczy, finanse Turcji okazują tylko nieporządek i zamieszanie w kwestji kredytowej. Pożyczki zostały zaciągnięte pod uciążliwymi warunkami, źle poklasyfikowane, atakowany stan rzeczy trwał do śmierci poprzednika dzisiaj panującego JCMości. Terazniejszy monarcha chce zaprowadzić porządek, gdzie był nieład... Jeżeli natura trudności finansowych w Turcji okazuje się na pierwszy rzut oka taką samą jak w Austrii, co się tyczy papierowej monety, agio, banku i deficytów budżetowych, każdy bezstronny człowiek, który niesądzi na pierwszy rzut oka, przekona się, że wielkość tych trudności nie jest w Turcji taką

ażeby bardzo zaniepokoić mężów stanu tureckich (!). W Austrii długi jakie skarb winien bankowi i innym wierzycielom, deficyty w budżecie tworzą tak wielkie sumy, że nie ma żadnego porównania między niemi a długami skarbu ottomańskiego, sumą kajmów i długu ruchomego. Austria zużyła już swoje największe zasoby; zużyła kredyt pod formą pożyczki dobrowolnej i przymusowej, pieniędzy papierowych i biletów bankowych, sprzedała koleje żelazne, dobra, kopalnie, lasy, hutę.“

— Podług wiadomości nadeszłych z Trzebinii z d. 23 stycznia otoczył Derwisz pasza 15 batalionami milicji i 800 bazybożuków powstańców w Slimnicy i odparł ich w kierunku ku górom Zubzi niodoznając żadnego oporu. Wsie zatem i goścince przez powstańców obsadzone dostały się w ręce Turków, i komunikacyą z Dubrownikiem przywrócono. Według późniejszych wiadomości z Trzebinii z dn. 27 stycznia powstańcy obsadzili na nowo bez oporu Sumnę, Slimnicę i Zubowo. Wojska tureckie skoncentrowały się w Poglizzy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 lutego. Wedle tego co nam donoszą z Berlina, żadnemu ze znanych redaktorów naszego Dziennika, p. Jagielskiego, nie udało się dotąd otrzymać pozwolenia do widzenia się z nim w więzieniu. W niemieckich jednak kołach opowiadano sobie, że p. Jagielski jest dosyć zdrow, że przedwczoraj był brany do protokołu i że skarga przeciwko niemu ma już być wygotowana, z którejto ostatniej okoliczności, jeżeli jest prawdziwą, wnioskować się godziło, iż termin publicznego postępowania przed trybunałem dla zbrodni stanu nie da już długo na siebie czekać. Być może iż się ten termin nieco odwlece, jeżeli jest prawdą co dodają, że uwieziony redaktor miał żądać postępowania w obu językach, w takim bowiem razie tłumaczenie aktu oskarżenia pociągnęłoby za sobą oczywiście pewną zwłokę.

Poznań, 31 stycznia. Dnia 28 bm. odbyło się tu w Poznaniu zapowiedziane Walne Zebranie niemieckich rólników W. Ks. Poznańskiego. Posiedzenie zagałę p. Tempelhoff mową czysto politycznej treści, w której wypowiada, że lubo rezultat tegorocznych wyborów do berlińskiej izby poselskiej jest dla Niemców w W. Ks. Poznańskim bardziej niepomyślny jak kiedykolwiek, cieszyć się atoli należy, że Niemcy byli zgodnymi w głosowaniu i nigdzie z Polakami nie zawarli kompromisu, nadto przyznaje, że żaden z nich nie wyłączał się od wyborów. Skorzystali zatem Niemcy moralnie, bo obudziło się w nich poczucie narodowe, i odtąd za hanbę uchodzić będzie przeniewierzenie się chwały niemieckiej. Czy przez stowarzyszenie rólników niemieckich doszło się do tego rezultatu, mówca nie chce twierdzić, ale to wie, że stowarzyszenie nie mało się przyczyniło do tego pożądanego objawu. Przeto też stowarzyszenie pozyskało dla siebie opinią publiczną. Pozornego zwycięstwa naszych przeciwników wysoko cenić nie można; kosztowało ono ich więcej, jak się warte. Następnie używa mówca frazesów bardzo oklepanych, że lud prosty polski tylko powodowany przez duchownych, którzy w niego wzmówili, że nie chodzi o narodowość, ale o zachowanie religii katolickiej, głosował za kandydatami polskimi. Przez to, że agitatorzy duchowieństwu pozostawili musieli zadanie pozyskania dla siebie wyborców przymusem kościelnym, udowodnili oni, że patriotyzm polski w naszej prowincji, o którym tak często wspominają, pomiędzy ludem wcale nie istnieje.

Nie będziemy powtarzać dalszego ciągu owego sławnego przemówienia p. Tempelhoffa, którym zagałę Walne zebranie niemieckich rólników, bo czytelnicy nasi z tych kilku przytoczonych ułamków dostatecznie zrozumieć mogą o co panu Tempelhoffowi i jego towarzyszom agronomicznym głównie chodzi. Ograniczamy się jedynie na tem, co referent tutejszy do berlińskiej Nat. Ztg. o zebraniu tem powiada. Korespondent pisze: „Dziś (to jest dnia 28 stycznia) obradował stowarzyszenie niemieckich rólników. Zgromadzenie wcale nie było liczne. Zebrało się tylko około 30 członków i 10 do 15 gości. W Bydgoszczy odrzuciło towarzystwo to przystąpienie do związku z niemieckim *nationalvereinem*.“ Na wniosek przewodniczącego przystąpiono następnie do rozpraw nad zmianą dotychczasowych statutów. „Naszem zdaniem,“ powiada korespondent, „było to wielkim błędem: okrojono statuta dla utworzyć się dopiero mającego stowarzyszenia, które nawet nie miało żadnego nazwiska. Postanowiono, że członkiem może zostać każdy nieskazytelny Niemiec; o przyjęciu ma rozstrzygać zarząd. Poprawkę wnoszącą o dodatek: „... bez różnicy wiary,“ konieczną w tutejszych stosunkach, odrzucono ze względu na konstytucyą i dotychczasową praktykę, wedle której i starozakonnych na członków przyjmować można. Zresztą statuta ma być zachowany. Wrażenie, jakie zgromadzenie tak w przewodniczeniu, jak i w rozprawach czyniło, nie bardzo było pocieszające.“ W końcu powiada korespondent, iż się obawia, że stowarzyszenie to i w nowęj swęj organizacji nie wstąpi w nowe stadyum wzrostu i rozwinięcia.

— Zarząd kościoła św. Jęńskiego w Komanderyi, jako też kościoła św. Rocha na Miasteczku, oddano pod zarząd dotychczasowemu penitencjarszowi przy katedrze, ks. Migdałskiemu.

— W Kornatach, powiecie wrzesińskim, ustała pomiędzy owcami nosacizna krwawa, w skutek czego zamknięcie téjże osady zniesiono.

— W dominium Unie, powiecie wrzesińskim, ustała ospa pomiędzy owcami.

Korespondencyja redakcyi.

— Panu X. Z. (list opatrzonej jest stępem pocztowym Września). Inserat redakcyi nadesłany nie może być zamieszczony w Dzienniku naszym. Dołączone 20 srb. można każdego czasu odebrać w biurze redakcyi.

— Nadesłany artykuł pod tytułem: „Myśl chłopka polskiego z Polski Kongresowej o ojczyźnie,“ w Dzienniku naszym zamieszczony być nie może.

Redaktor odpowiedzialny: W zastępstwie Józef Żórawski w Poznaniu

Dnia 8 lutego r. b. jako w dzień rocznicy śmierci śp. **Józefa Garczyńskiego**, majora byłych wojsk polskich, odbędzie się żałobne nabożeństwo z rana o godzinie 10 w **Sadkach pod Naklęm**, co dla wiadomości krewnych, przyjaciół i towarzyszy broni zmarłego niniejszemu się ogłasza. [279]

Nekrolog.

W dniu 21 stycznia r. b. we wsi Torzeńcu zmarł w Bogu ś. p. **Eugeniusz Kaczko** w wieku 49 roku życia. Skłon tego męża okrył kirem żaloby na długi przeciąg czasu całą okolicę, bo kto tylko znał i kochał tego człowieka, nie mógł nie żałować, że w Nim był uosobiony ideał cnót obywatelskich i przyjacielskiego poświęcenia. Syn starożytnęj i zamożnej rodziny, którego ojciec jako mąż stanu i pisarz na polu lite-

rackim, zjednał sobie chlubne stanowisko w ojczyźnie, w roku 1830 uczęszczał na uniwersytet warszawski. Kiedy w pamiętnym dniu listopada w Warszawie wybuchło powstanie, śp. Eugeniusz opuszcza uniwersytet, chwytając broń i staje w szeregach polskich. Gdy Moskale zdobyli na nowo Warszawę, śp. Eugeniusz opuszcza kraj rodzinny i z garstką walecznych idzie jako tułacz na ziemi Franków szukać przytułku, aby i na wygnaniu służyć jeszcze swemu krajowi. Kilkunastoletni pobyt Jego na emigracji zawsze nacechowany był nieustanną pracą w kształceniu umysłu, niezłomną prawością charakteru i najszlachetniejszymi czynami; wspierał współbraci, nieśle ulgę cierpiącym ludzkości; oto symbol, który całe Jego życie tak wcześniej zgaśle cechował.

Opuszczywszy Francją, lat kilka przemieszczał w jednym z miast niemieckich, gdzie talentem muzycznym niósł pomoc nieszczęśliwym i nieprzyjaciół nawet zjednał sobie powszechny szacunek. Chcąc zaś zbliżyć się do rodziny, na-

był Godziętowy, gdzie przez lat kilkanaście był wzorem światłego obywatela, przyjaciela, sąsiada. Lecz niestety! trudy kampanii z roku 1831 w tak młodym wieku i długie wygnanie zrodziły chorobę nieuleczoną, skutkiem której przeniósł się do ojczyzny wszystkich. — Tak, zgaślesz zbyt wcześnie z pośród nas, lecz pamięć cnót Twoich długo między nami żyć będzie; a na dowód żalu, jaki po sobie zostawiłeś, [zrucam na grób Twój tych kilka wierszy jednego z naszych wieszczów, wygnańca, Twojego współbrata:

Spoczywaj drogi cieniu! niech z następną wiosną
Wonne kwiatki Twój cichy grobowiec porosną,
Niech żyź ziemiaków, co będą płynąć tam po
Tobie,

Odwilż uszlą trawę, rosnącą na grobie.

[274] **J. B.**

Obwieszczenie.

[221] Do przebrukowania tutajszych ulic zakupić się ma 40 szachtów kamieni rozcianych. Ka-

mienie zawierać muszą 6 do 8 cali wysokości, a w głowie 4 do 6 cali w kwadracie. Miejsce składu znajduje się na gruncie miejskim przy ulicy Śto Marcińskiej w pobliżu bramy Berlin-skiej.

Chęć dostawy mających wzywamy aby swoje oferty, podając ilość szachtów, piśmiennie nam przesłali, lub Panu Seidel, inspektorowi miasta, przedstawili.

Poznań, dnia 16 stycznia 1862.

M a g i s t r a t.

Zapraszamy Szanownych Członków Koła Towarzystwa Poznańskiego na Walne Zgromadzenie na dzień **9 lutego r. b.** na godzinę 5 z wieczora do lokalu Koła.

Dyrekcya. [166]

Walne zebranie Tow. P. N. Imienia Karóla Marcinkowskiego powiatu Sremskiego odbędzie się w **Sremie** u Kadzidłowskiego w dniu **6 lutego**. [256]

Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej powiatu Średzkiego, odbędzie się w Środzie, dnia 6 lutego r. b. o godzinie 11 z rana, w oberży p. Huettnera, na które Szanownych członków i obywateli się zaprasza. [234]

W księgarni Żupańskiego wyszło następujące dzieło muzyczne:

MODLITWA

Nie opuszczaj nas

Księżda Ojca Karola Antoniewicza, poświęcona ceniom niewygasłej pamięci Księżda Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, Arcybiskupa, Metropolity Warszawskiego, na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu lub melodikonu przez **M. Rudkowskiego**, członka tow. wykształcenia muzyki w Galicyi, obecnie bawiącego w Poznaniu nauczyciela muzyki i śpiewu. Cena złp. 5.

Dodać wypada, iż muzyka do każdej strofy wiersza jest odmienną. Okładka opatrzona jest portretem śp. księżda Arcybiskupa Fijałkowskiego, pięknie wykonanym przez p. Jaroczyńskiego.

W tejże księgarni jest do nabycia dzieło pod tytułem:

Wstęp do naukowego czytania Ewangelii św.

napisał **Roux - Lavergne**. Przełożył na język polski i rozszerzył słowem przedwstępnym do dzisiejszych wypadków zastępowanym **Ludwik Milkowski**. Cena 25 sgr. [264]

Dominium Wargowo pod Obornikami potrzebuje zdutego kowala, któryby zarazem mógł trzymać propinacya. [257]

Polka, znająca strój i krawiecczyznę, poszukuje miejsca; franko poste restante M. M. w Poznaniu. [275]

Guwerner, Polak, Szuka miejsca. Wiadomość na frank. listy R. U. 142 poste restante w Poznaniu. [285]

Dnia 5 t. m. rozpoczynam drugie pół kursu. Rynek No. 9 na 1. p. obok cukierni p. Hundta. [280] **Kornel Szczepański**.

Do wynajęcia i objęcia zaraz pod No. 25 Wilhelmowska ul. naprzeciw poczty lokal handlowy z wystawą, a od 1 kwietnia pomieszkaniem sklepowe składające się z trzech stancyi, sklepu i kuchni. [250]

HOTEL DE POSEN W STĘSZEWIE

rozprzestrzeniony przez wzniesienie jednego piętra, więcej i zupełnie nowo i z komfortem urządzony polecam Szanownej podróżującej Publiczności, przyrzekając jak najkorszą i jak najtańszą usługę. Zarazem polecam miejscowej i okolicznej Publiczności połączony z nim skład towarów kolonialnych i wina do łaskawego jak najczęstszego uwzględnienia. Stenszewo, w styczniu 1861.

[155] **Hermann A. Kahl**.

Podpisane biuro obowiązuje się wszystkie u siebie zameldowane papiery krajowe, akcyje, losy itd. najstaranniej po każdym ciągnięciu przegladac, i w razie wyciągnięcia natychmiast o temże interesentowi uwiadomić. Płaci się przy zameldowaniu 1—50 sztuk na wszystkie ciągnięcia na rok 2 1/2 sgr. na 3 lata 1 1/2 sgr., na rok od sztuki każdej, począwszy od 5ciu 2 sgr., na 3 lata 1 sgr. Posiedzieli papierów wartość mających uchronieni będą przez to od znacznych strat. Listy franko.

Centralne biuro kontrolowe dla wszystkich losujących się papierów wartość mających tak krajowych jak i zagranicznych w Poznaniu, ulica Zamkowa No. 4. **H. Schönfeld**. [282]

Zakład prania i farbowania kapeluszy słomkowych.

Od dnia dzisiejszego przyjmuję kapelusze do prania, farbowania i przerabiania. Najnowsze modele, które otrzymałam są do wyboru. **J. Maraszkiewicz**, Wrocławska ul. 15. [220]

Z Paryża

tylko co otrzymałem obrazki Świętych do książek do nabożeństwa, w wielkim wyborze, jako też

Papier Catholique

dé dié à Sa Sainteté le Pape Pie IX qui a daigné l'accepter par un bref daté de Rome le 9 Août 1856

E. Morgenstern,

przy ulicy Wilhelmowskiej No. 8.

Wizytowe karty portretowe

nadzwyczaj trafnie i poprawnie wykonane, tuzin po 3 tal., jako też wszelkie gatunki fotografii poleca **Engelmann**,

ulica Wilhelmowska No. 8. [228]

Posagi Chrystusa, Matki Boskiej i Świętych

wykonuje najdokładniej podług modeli najslawniejszych mistrzów i w różnej wielkości z najdelikatniejszego piaskowca lub kararyjskiego marmuru. Madonnę podług wzoru profesora Drake 4 stóp wysoką wykończyłem codopiero i polecam do łaskawego obejrzenia; cena téż 80 tal., z tokańskim filarem 8 1/2 stóp wysokim 120 tal.

Sametzki,

[277] rzeźbiarz, ul. Fryderykowska No. 28.

Cygary i tytuń.

WYPRZEDAŻ.

Szpingiera Cukiernia [286]

naprzeciw zegaru pocztowego.

Codziennie świeże paszteciki, beuillon, karmelki i pączki 6 sztuk za 1 złp. i za 2 1/2 sgr.

Karmelki lukreciowe

slawne na kaszel, z fabryki Büttnera w Berlinie, w paczkach po 2 i 4 sgr. poleca Cukiernia **J. Nawrockiego**, plac Wilhelmowski 8. [283]

Niezdadne do pracy konie żywe lub nieżywe kupuje po jak najwyższych cenach **Fabryka Jerzycka**. **Frank**, urzędnik fabryczny. [278]

LOTERYA.

Odnowienie losów do drugiej klasy 125 loteryi musi pod utratą prawa do wygranej najpóźniej do 7 lutego włącznie nastąpić. Poznań, dnia 31 stycznia 1862.

Nadkolektor loteryi **Fr. Bielefeld**. [272]

Teatr miejski. [284]

W niedzielę, 2 lutego. Na żądanie: Undine wielka opera w 4 aktach Lortzinga.

Nowe dekoracje malował pan Stützel. W poniedziałek 3 lutego. Ein jüdischer Dienstbote, dramat z śpiewem w 3 aktach i 10 obrazach El-mara, autora „Unter der Erde“.

W wtorek, 4 lutego. Na benefis pana Siegrida Fra Diavolo, opera romantyczna w 3 aktach Aubera.

Przybyli do Poznania.

Dnia 1 lutego. **BAZAR**. Właścicielka dóbr Radomska z Kociałkowej-góki, kupiec Silberschmidt z Mogucy. **HOTEL DU NORD**. Właściciele dóbr hr. Brzostowski z Czarnosyły, Arndt z Arkuszewa, Zychliński z Uzarzewa, pani hr. Kwilecka z Oporowa. **HOTEL PARYSKI**. Właściciele dóbr Ciesielski z Sosnówka, Czajkowski z Słomczyc, dzierżawca Kosmowski z Ruszkowa, obywatel Kirschenstein z Kostrzyna, agronom Żaduski z Turza. **OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI**. Właściciel dóbr Świnarski z Gołaszyna, proboszcz Landowski z Ma-szcza, rólunik Töpfer z Borku, kupcy Cohn z Ple-szewa, Tomaszewski z Krotoszyna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Właściciele dóbr Schoder z Wrocławia, kupcy Dietrich i Wildt z Berlina, fabrykanci Schneider z Barmy, Matthiesen z Pätzigu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Właściciele dóbr Kubel z Gross-München, administrator Lechner z Welny, dr. med. Putzar z Königsbrunn, hr. wniwzy Basse z Bremy, kupcy Jürges i Joelski z Berlina, Nehring z Lipska, Steinbrügge z Bremy, Banke z Wrocławia, Schübel z Schwarzwald, Hatzinger z Minden.

HOTEL BERLINSKI. Właściciele dóbr Kropinski z Orchowa, Heickeroth z Pławiec, rólunik Ullrich z Merzdorfu, rządzca dóbr Richter z Welny, hr. piec Gottschalk z Lipska, inspektor Pilaski z Stettin, aptekarz Mathias z Ryczywołu.

HOTEL EICHBORN. Fabrykant Hermann z Krynowa, kupcy Stern, Lasker, pani Radt i spedysta Aleksander z Pleszewa.

EICHENER BORN. Kantor Abraham z Świecia, kupcy Wels z Budzina, Henschel i Holländer z Obrzyż, Soll z Konina, Zabiński i Abramsohn z Baranowa, wdowa Aschenheim z Budzina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 lutego.

Zyto: stałe w cenie na luty 44 1/4 żąd., marz. 44 1/4 pl., na wiosenną odstawę 44 1/4 pl., kw. maj 44 pl., maj-czer. 44 1/2 tal. żąd. Okowita: z beczką na luty 16 1/2 żąd., marz. 16 1/2 żąd., kw. 16 3/4 żąd. 16 pl., maj 16 1/2 żąd., czer. 17 1/2 lip. 17 1/2 tal. żąd. Berlin, 31 stycznia.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 62—83 tal. w. jakości. Zyto: wyp. 4000 centnarów, w miejscu 50 1/4—53, na sty. 52 3/4 pl., sty. luty 52 1/2 pl., luty-marz. 51 3/4—3 1/4 żąd., na wiosenną odstawę 51 1/4 pl., maj-czer. 51 3/4—1/2 pl., czer-lip. 51 1/4 pl., 52 tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szefi 36—40 pl. Owies: w miejscu 1200 funtów 22—25, na sty. 23 1/4 pl., sty. luty 23 1/4 pl., na wiosenną odstawę 23 pl., maj-czer. 24 tal. pl. i żąd. Olej rzepiowy w miejscu 100 funtów bez beczki 12 3/4 żąd., na sty. luty, luty-marz. i kw. maj 12 3/4 żąd., 12 3/4 pl. maj-czer. 12 3/4 żąd., 12 3/4 pl., czer-lip. i sier. 12 3/4 tal. pl. Okowita: w miejscu 8000% Tralle bez beczki 17 1/2 pl., z beczką na sty. 17 1/2 pl., luty i luty-marz. 17 1/2 pl., marz.-kw. 17 1/2 pl., kw.-maj 18—1/8 pl., maj-czer. 18 1/8 pl., czer-lip. 18—1/8 pl., lip.-sier. 18 1/8—19 tal. pl. Wrocław, 31 stycznia.

	Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	85—89	83	76—80	
” żółta	85—89	83	76—80	
Zyto	58—59	57	54—56	
Jęczmień	40—41	38	34—36	
Owies	26—28	24	22—23	
Groch	60—62	58	45—48	

Na giełdzie: Zyto: cena regulacyjna na sty. 46 1/8, sty-luty, luty-marz., marz.-kw. i kw.-maj 46 pl., 46 żąd., maj-czer. 46 1/4 pl., czer-lip. 47 tal. Owies: cena regulacyjna na sty. 20 1/2, kw. maj tal. żąd. Olej rzepiowy: cena regulacyjna na sty. 12 1/2, w miejscu na sty. 12 pl., 12 1/2 żąd., sty-marz. i luty-marz. 12 żąd., marz.-kw. i kw.-maj 12 1/2 żąd. wrz.-paź. 12 1/4 tal. żąd. Okowita: cena regulacyjna na sty. 16 1/2, w miejscu 16 1/2 pl., na sty. i sty-luty 16 1/2 pl., luty-marz. 16 1/2—1/2 pl., kw.-maj tal. pl. i żąd.

Szczecin, 31 stycznia. Na targu: Pszenica: węg. 70—80. Zyto: 48—51. Jęczmień: 34—38. Owies: 24—27. Groch: 48—52 tal.

Na giełdzie: Pszenica: 73—80 tal. w. jakości na wiosenną odstawę 82 1/2 żąd. Zyto: podobnie co w poprzednim, w miejscu 48 1/2—49 pl., na sty. 50 1/8 pl., na wiosenną odstawę i maj-czer. 49 1/4 pl., czer-lip. 50 pl., lip.-sier. 50 żąd., 49 3/4 pl. Olej rzepiowy: w miejscu 12 3/4 żąd., kw.-maj 12 1/2 żąd. i pl. wrz.-paź. 12 1/4 tal. pl. Okowita: stała w cenie, w miejscu bez beczki 17 1/4 pl., na sty. marz. 17 1/3 żąd., na wiosenną odstawę 17 1/4 tal. pl. i płacono.

Bydgoszcz, 30 stycznia. Pszenica: węg. 68—76. Zyto: 43—45. Groch: 36—40. Jęczmień: wielki 36—38, mały 25—30. Okowita: 8000% Tralle 16 1/4 tal. Perki: 16 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 31 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żąd.	plac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	103 1/2
— rzad.	4 1/2	—	103 1/2
— 1859.	5	—	103
— 1856.	4 1/2	—	103 1/2
— 1858.	4	—	99 3/4
— prem. 1855.	3 1/2	—	121 1/8
Oblig. długu skar.	3 1/2	—	90
— Marchii.	3 1/2	—	89
Listy zast. March.	3 1/2	—	93
— Prus Wsch.	3 1/2	—	88 3/4
— Pomor.	3 1/2	—	98 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	103 1/4
— (nowe)	3 1/2	—	98
— (nowe)	4	—	96 1/4
— Śląskie.	3 1/2	—	94 1/2
— gwar. B.	3 1/2	—	87 3/4
— Prus Zach.	3	—	93 3/4
— rent. March.	4	—	99 3/4
— Pomor.	4	—	99 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	97 1/2
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99 1/2
— Nadreńskie.	4	—	99 1/2
— Saskie.	4	—	100
— Śląskie.	4	—	100 1/4
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	49 1/4
— Pożycz. narod.	5	—	60 1/2
— Oblig. 250 fl.	4	—	65 1/2
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	85 1/2
— 6	5	—	93 3/4

	%	żąd.	plac.
Rosy. pożycz. angielsk.	5	96	—
Polsk. oblig. skar.	4	—	80
— Cert. A. 300 zł.	5	94 1/2	—
— B. 200 zł.	—	—	23 1/2
— Lis. z. n. w. R. S.	4	—	84 3/4
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113 1/3
Lujdory.	—	—	109 1/8
Złota. funt. cel.	—	—	458
Srebra. dito.	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/10
Niem. bankn.	—	—	99 1/8
— plat. w Lipsku	—	—	99 1/8
Austr. bankn.	—	—	98 1/2
Polskie bil. bank.	—	—	84 1/4
Disk. bank. od weksli	—	—	4 1/2
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	135 1/4
Berlin-Hamb.	4	—	115 1/2
Berlin-Pocz. Magd.	4	—	157
Berlin-Szczecin.	4	—	127
Wrocł.-Freib.	4	—	117 1/2
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie.	4	—	54 1/2
Koźło-Bogumin.	4	—	40 3/4
— pierwot.	4 1/2	—	85
Dolno-Szl.-March.	4	—	98 3/4
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	48 1/2
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	57 3/8
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	133
— Lit. B.	3 1/2	—	116 3/4
Opol-Tarnow.	4	—	36 3/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	91 3/4

	%	żąd.	plac.
Akcyje bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115
Berl. Tow. hand.	4	—	79
Gdański bank. pryw.	4	—	96 1/2
Dysk. Udział komm.	4	—	91 3/4
Gota. bank. pryw.	4	—	74 1/2
Hanow. dito.	4	—	95 1/2
Królew. dito.	4	—	94 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67 3/8
Magd. bank. pryw.	4	—	87 3/8
Pomor. bank. rycer.	4	—	84 3/4
Pozn. bank. prow.	4	—	94 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	122 1/2
Szlask. Stow. bank.	4	—	90 1/2
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	74 1/4
Minerwy Szlaskiej	5	—	26
Concordia.	4	—	106 1/2
Magd. assek ogn.	4	—	435
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	99 1/2
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	102 1/2
— II. Em.	4 1/2	—	103
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	—	97 1/4
— Lit. C.	4 1/2	—	102
— Lit. D.	4 1/2	—	101 3/4
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	—	94 5/8
Koźło-Bogumin.	4	—	87 1/2
— III. Em.	4 1/2	—	95
Dolno-Szl.-March.	4	—	96
— konwen.	4	—	96 3/4
— III. ser.	4	—	95 1/4
— IV. ser.	5	—	102

	%	żąd.	plac.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	102
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	97 1/2
— Lit. B.	3 1/2	—	86 1/2
— Lit. D.	4	—	95
— Lit. E.	3 1/2	—	84 3/4
— Lit. F.	4 1/2	—	101
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 31 stycznia.			
Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory	—	—	109 1/2
Polskie bil. bank.	—	84 3/8	—
Austr. banknoty.	—	—	72 3/4
Nowa Waluta Austr.	—	—	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe.	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	—	95 3/4
— Listy Rent.	4	—	98
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	—	100 1/2
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	85 1/4
— nowe. Emis.	4	—	—
— Oblig. skar.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	4	—	60 1/2
Minerwy akcyje.	4	—	—
Szlaski bank.	4	—	90
— tow. assek. ogn.	4	—	—

	żelaznych.	%	dano.	1880
Freiburg.....	4	—	—	118
— now. Emis.....	4	—	—	94
— obl. z praw. pierw.....	4	—	—	94
	4 1/2	—	—	100
Głog.-Zegon.....	4	—	—	55
Brzeg-Niskie.....	4	—	—	—
Doln-Szl.-March.....	4	—	—	—
— z pr. pierw.....	4	—	—	—
Górno-Szl. Lit. A i C.....	3 1/2	—	—	138
— Lit. B.....	3 1/2	—	—	117
— obl. pr. pierw.....	4	—	—	95 1/2
— Lit. E.....	3 1/2	—	—	80
— Lit. F.....	4 1/2	—	—	—
Opol. Tarnow.....	4	—	—	37 1/4
Koźło-Bogumin.....	4	—	—	40
— obl. z pr. pierw.....	4 1/2	—	—	57

Kurs stow. kup. w Poznaniu			
dnia 31 stycznia.			
Prusk. obl. skrb.....	3 1/2	—	—
— poży. skar.....	4	—	—
— r. 1855.....	4 1/2	—	—
— poży. r. 1855.....	3 1/2	—	—
Pozn. List. Zastaw.....	4	—	—
— nowe.....	3 1/2	—	—
— nowe.....	4	—	—
Szl. List. Zast.....	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.....	4 1/2	—	—
Polskie.....	4	—	—
Pozn. List. Rent.....	4	—	—
— obl. miejsk. II. Em.....	4	—	—
— obl. prow.....	5	—	—
— akc. bank. prow.....	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.....	—	—	—
Górno-Szl. dito A.....	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.....	—	—	—
Polskie banknoty.....	—	—	—
Najnowsza pożycz. pruska.....	—	—	—